

Agnieszka Rabiej<sup>1</sup>  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

## PERSPEKTYWY JĘZYKA POLSKIEGO W UNII EUROPEJSKIEJ. PRZYKŁAD IRLANDZKI

Artykuł traktuje o sytuacji języka polskiego w Irlandii oraz jego statusie w Unii Europejskiej. O wyborze Irlandii jako przykładu ilustrującego perspektywę języka polskiego w Europie zdecydowały dwa czynniki: 1. w latach 2003-2005 pracowałam jako lektor języka polskiego w Trinity College w Dublinie i miałam możliwość bezpośredniej obserwacji zmieniającej się sytuacji języka polskiego w tym kraju i postaw Irlandczyków wobec tego zjawiska; 2. dynamika tych zmian jest pośrednią konsekwencją wejścia Polski do Unii Europejskiej.

### ***Polonia irlandzka in statu nascendi***

Od 1 V 2004 r. język polski w sensie formalno-prawnym stał się jednym z oficjalnych języków Unii. Odtąd zaznaczyła się jego wyraźna obecność w tych państwach Unii Europejskiej, do których wyruszyła nowa fala polskiej emigracji. Celem wyjazdu Polaków stały się przede wszystkim kraje, które otwały dla nas swoje rynki pracy; do nich w r. 2004 należały m.in. Wielka Brytania i Irlandia. Zaważyło to na decyzji wielu osób poszukujących pracy i lepszych warunków życia. Podczas gdy polskie media pokazywały obrazki bezdomnych Polaków koczujących na dworcach angielskich, w Polsce rósł odsetek deklarujących chęć wyjazdu za granicę dla znalezienia dobrze płatnej pracy. W wielu Polaków zdecydowało się na wyjazd do Irlandii i wielu odniosło tam sukces. Wykonują różne zawody – pracują jako kelnerzy w pu-

---

<sup>1</sup> Autorka pozostaje pod opieką naukową prof. dra hab. Władysława Miodunki.

bach i restauracjach, inżynierowie, pracownicy budowlani, księgowi, lekarze, architekci i nauczyciele i in. Niektórzy z nich, dobrze wykształceni, początkowo poszukiwali zajęcia poniżej swoich kwalifikacji, stopniowo jednak zmieniali miejsca pracy i znajdowali zatrudnienie w wyuczonych zawodach. Wśród przyjezdnych przeważają ludzie młodzi, ale są też całe rodziny, choć jest ich mniej<sup>2</sup>. Kiedy wyjeżdżali z Polski w 2004 r., najczęściej planowali krótki wyjazd i powrót do kraju, ale nierzadko zostali w Irlandii do dziś, ściągając tam swoich bliskich i znajomych. Wszyscy określani są w Polsce jako „najnowsza polska emigracja”, która ze względu na liczebność i charakter jest w pewnym sensie fenomenem socjologicznym.

W Irlandii emigranci polscy są „czymś nowym” nie dlatego, że ich wcześniej w tym kraju nie było, ale dlatego, że stanowią nową jakość emigracyjną – są to ludzie nieobciążeni wcześniejszymi uwarunkowaniami historycznymi czy politycznymi, jak to było w wypadku emigracji popowstaniowej (XIX w.) czy powojennej i posolidarnościowej (XX w.). O charakterze nowej Polonii w Irlandii, a także o zmieniającym się wizerunku polskiej emigracji w ogóle świadczy m.in. rodzaj inicjatyw podejmowanych przez środowiska polskie. Należy do nich, powstałe w grudniu 2004 r. w Dublinie, Polskie Centrum Informacji i Kultury, które za cel stawia sobie:

rozwijanie wśród Polaków świadomości posiadania równych praw obywateli Unii Europejskiej w wielonarodowym społeczeństwie irlandzkim; kształtowanie i promowanie nowych wzorów tożsamości Polaków na emigracji; działalność na rzecz konsolidacji i rozwoju społeczności polskiej w Irlandii poprzez wspieranie polskich przedsięwzięć; kreowanie pozytywnego wizerunku Polski i promocję Polski w Irlandii; integrację Polonii ze społeczeństwem irlandzkim i grupami mniejszościowymi oraz ogólną działalność kulturalną i informacyjną<sup>3</sup>.

Zwiększaniu się liczby Polaków w Irlandii sprzyja stanowisko rządu tego kraju, który niezmiennie deklaruje, że dla szybkiego rozwoju gospodarki potrzebni są zarówno Polacy, jak i pracownicy z innych krajów<sup>4</sup>. I choć na łamach prasy irlandzkiej pojawiają się nieliczne głosy o potrzebie ograniczenia napływu imigrantów do Irlandii, prezydent Mary McAleese na pytanie o to, ilu jeszcze Polaków może przyjąć Irlandia i gdzie jest próg tolerancji, odpowiada: „nie ma takiego progu” ([www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl) z 4 IV 2006). Pozytywny stosunek rządu irlandzkiego do wciąż rosnącej w tym kraju liczby polskich obywateli to także wynik świadomości, że oba narody mają podobne doświadczenia historyczne, które zaważyły na ich losach, podobne tradycje niepodległościowe i emigracyjne.

<sup>2</sup> Liczbę mieszkających obecnie w Irlandii Polaków szacuje się między 80 a 150 tys. osób ([www.hrc.pl](http://www.hrc.pl)). Od 1 V 2004 r. do końca lutego 2005 r. liczba podań w sprawie urzędowej rejestracji i nadania niezbędnego do podjęcia pracy w Irlandii osobistego numeru PPS wzrosła w porównaniu z rokiem 2003 niemal siedmiokrotnie (Kaczmarczyk, Okólski 2005: 34).

<sup>3</sup> <http://www.polishcentre.ie/nowa/index.php>.

<sup>4</sup> Według słów irlandzkiego ministra pracy Tony Killeena przez najbliższych pięć lat Irlandia będzie rocznie potrzebować 30 tys. nowych pracowników (Toboła-Pertkiewicz 2006).

## Irlandia po polsku?

Polacy są obecnie najliczniejszą grupą etniczną w Irlandii, stanowiąc, jak podaje Europejski Portal Pracy, 54% wszystkich imigrantów. Dla porównania: Litwini stanowią 20%, Łotysze 9%, Słowacy 8% (www.hrc.pl). Ponadstutysięczna zbiorowość polska w zaledwie czteromilionowej Irlandii rozwija się i zdecydowanie wyróżnia w coraz bardziej kosmopolitycznym irlandzkim krajobrazie społecznym. Co prawda w porównaniu z 2004 r. sytuacja na rynku pracy jest inna i największe szanse na zatrudnienie mają obecnie osoby ze znajomością języka angielskiego, ale język polski staje się coraz bardziej obecny na irlandzkim rynku edukacji, usług, pracy i rozrywki. Powstają polskie sklepy, puby i restauracje. Tworzone są portale internetowe, audycje radiowe i programy telewizyjne w języku polskim. Działają polski kościół i ruchy duszpasterskie, a także istniejące na długo przed 2004 r. towarzystwa, jak Towarzystwo Polsko-Irlandzkie czy Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Dublinie.

Irlandczycy zaś, dostrzegając wartość rynkową języka polskiego, wychodzą na przeciw nowemu odbiorcy usług. Dostępne są już po polsku publikacje na stronach internetowych, foldery, informatory urzędów publicznych (Centralny Urząd Statystyczny, Urząd Skarbowy, Urząd Opieki Społecznej, Związki Zawodowe i in.), banków (*AIB*), uniwersytetów (Dublin City University), prywatnych szkół językowych (International School of English) i in. Sukces odnoszą osoby, które zdecydowały się pracować jako zawodowi tłumacze. Irlandzkie gazety uzupełniają swoje weekendowe numery suplementami w języku polskim. Tygodnik „Evening Herald” od 11 XI 2005 r. publikuje w każdy piątek ośmiostronicową polską wkładkę, za co został nagrodzony w konkursie MAMA Awards (Media and Multicultural Awards) za działanie na rzecz integracji i współdziałania kultur. Dodać należy, że dla irlandzkiego tygodnika owo polskie przedsięwzięcie ma również wymierną wartość rynkową w postaci zwiększonej liczby sprzedawanych egzemplarzy. Redaktor polskiego działu, Irlandczyk Tom Galvin, mówi wprost o społecznym i komercyjnym sukcesie przedsięwzięcia, zachęcając innych wydawców do naśladownictwa (<http://observer.guardian.co.uk/business/story/0,1728809,00.html> z 12 III 2006.).

Innym przykładem obecności języka polskiego na Zielonej Wyspie jest (zgodna z zaleceniami UE) decyzja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, umożliwiająca zdawanie egzaminów ze wszystkich oficjalnych języków Unii Europejskiej, w tym (od 2004 r.) z języka polskiego. Jest to możliwe zarówno na poziomie szkoły ponadpodstawowej dla uczniów w wieku 14/15 lat (Junior Certificate), jak i na poziomie matury (Leaving Certificate).

W życiu akademickim Irlandii język polski jest obecny nie tylko za sprawą studiujących lub wykładających tam Polaków, ale także jako kierunek studiów dostępny dla Irlandczyków<sup>5</sup>. Trinity College w Dublinie, który jako jedyny w Irlandii zajmuje się nauczaniem języka polskiego jako obcego na poziomie uniwersyteckim, podpisał

---

<sup>5</sup> Ponadto język polski można znaleźć w ofercie irlandzkich prywatnych szkół językowych.

w 2004 r. umowę o dwustronnej współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim, poszerzając równocześnie ofertę swych studiów slawistycznych (Russian and Slavonic Studies) i europeistyki (European Studies) o nowy kierunek z wykładowym językiem polskim. Pierwsi w Irlandii absolwenci kierunku European Studies ze specjalnością „język polski” ukończą studia w roku 2008. Do tej pory polski był wykładany jako drugi język słowiański dla studentów rusycystyki, a także dla wszystkich zainteresowanych bardzo popularnymi w Irlandii wieczorowymi kursami językowymi. W roku akademickim 2005/2006 języka polskiego jako obcego uczyło się w Trinity College łącznie 45 osób, z czego 12 wyjechało na wakacyjne kursy językowe w ramach stypendiów rządu polskiego.

Nowością wśród działań na rzecz języka i kultury polskiej w Irlandii jest powołana do życia w 2005 r. szkoła polska – Szkolny Punkt Konsultacyjny, nadzorowany przez MEN i funkcjonujący pod patronatem polskiej ambasady w Dublinie. Szkoła zapewnia naukę na trzech poziomach edukacyjnych: podstawowym, gimnazjalnym i licealnym. Zajęcia odbywają się w weekendy. W bieżącym roku szkolnym uczęszczało tu 80 uczniów – niewiele w porównaniu z liczbą Polaków zamieszkałych obecnie w Irlandii. Jednak kierownik tej placówki Witold Iżycki sądzi, że rok 2006/2007 rozpocznie ok. 150 uczniów. Utworzenie polskiej szkoły jest niezmiernie ważne z punktu widzenia przyszłości języka polskiego w Irlandii. Doświadczenie innych krajów o długiej tradycji emigracyjnej uczy, że negatywne z punktu widzenia zachowania języka etnicznego skutki procesów asymilacyjnych w społeczeństwach przyjmujących dają się zauważyć już w drugim pokoleniu emigracyjnym<sup>6</sup>.

Przytoczone przykłady dotyczą sytuacji Polaków i języka polskiego w Irlandii, jaka wykształciła się w przeciągu zaledwie dwóch lat. Jest to nie tylko efekt licznego napływu Polaków do tego kraju, ale i pragmatycznego stosunku społeczeństwa irlandzkiego, jego wielkiej otwartości i braku uprzedzeń wobec przybyszów, co widoczne jest także w długofalowej oficjalnej polityce rządowej<sup>7</sup>.

### **Język jako wartość kulturowa i rynkowa**

W przeciągu zaledwie dwóch lat sytuacja języka polskiego w Irlandii zmieniła się diametralnie. Jeszcze w 2003 r. język polski wydawał się równie egzotyczny jak choćby japoński. Jednak Irlandczycy stopniowo przyzwyczajają się do językowego wielogłosu w swoim kraju<sup>8</sup>, a nawet język japoński wzmocnia tam swoją pozycję.

<sup>6</sup> Badania dotyczące poziomu znajomości języka polskiego w rodzinach emigrantów polskiego pochodzenia w Anglii, Australii i USA pokazały, że nawet jeśli rodzice deklarują lepszą znajomość języka polskiego niż angielskiego, to u ich dzieci sytuacja jest dokładnie odwrotna – mają one większą kompetencję w języku kraju zamieszkania, mimo polskojęzycznego środowiska rodzinnego; A. Rabiej, „Specyfika nauczania języków obcych dzieci na przykładzie języka polskiego jako obcego”, rozprawa doktorska przygotowywana pod kierunkiem prof. dra hab. W. Miodunki.

<sup>7</sup> Interesującą analizę czynników wpływających na pozytywny bądź negatywny stosunek państw przyjmujących wobec imigrantów we współczesnym świecie przedstawiają Ferguson, Abrams 2006.

<sup>8</sup> Zdaniem K. Romaniszyn (2003: 61-62), „tylko w założeniu czasowe, a w praktyce stałe napływy migracyjne w ciągu kilku dekad doprowadziły do przekształcenia wszystkich krajów przyjmujących Europy Zachodniej

Obok hiszpańskiego, włoskiego i rosyjskiego jest to czwarty język proponowany uczniom szkół średnich w ramach projektu irlandzkiego Ministerstwa Edukacji i Nauki „The Post-Primary Languages Initiative” ([www.languagesinitiative.ie](http://www.languagesinitiative.ie)), rozpoczętego w 2000 r. Celem tego projektu jest propagowanie w szkołach języków obcych jako klucza do poznania innych kultur oraz działanie na rzecz podnoszenia kwalifikacji przyszłych pracowników. I choć jak wynika z raportu Komisji Europejskiej, Irlandczycy sytuują się na ostatnim miejscu na liście obywateli krajów znających języki obce<sup>9</sup>, to jednak ostatnio wiele mówi się o znaczeniu znajomości języków obcych w dalszym rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym kraju. Takie stanowisko zajęła irlandzka Expert Group on Future Skills Need, która na zlecenie rządu prowadzi rozpoznanie rynku i wykonuje ekspertyzy w tym zakresie. W raporcie z czerwca 2005 r. eksperci podkreślają, jak ważne jest to, aby nie zmarnować możliwości rynkowych z powodu barier językowych lub kulturowych, zwłaszcza teraz, kiedy do Irlandii przybywa wielu imigrantów z krajów nieanglojęzycznych. Irlandczycy rozumieją, że znajomość języków obcych zwiększa szanse pokojowego współżycia różnych kultur, ale jest także ważna dla współpracy gospodarczej. Innymi słowy, Irlandia stała się krajem wielokulturowym, a wielokulturowością należy mądrze i efektywnie zarządzać (Languages and Enterprise; [www.skillsireland.ie/press/reports/index.html](http://www.skillsireland.ie/press/reports/index.html)).

### Rzeczywistość a ocena rzeczywistości

To, co dotąd powiedziano, składa się na rzeczywisty obraz sytuacji, w jakiej znaleźli się w Irlandii Polacy i język polski. Nie jest to proces zakończony, lecz rozwijający się dynamicznie. Można więc pokusić się o porównanie rzeczywistości z postrzeganiem jej przez nas samych i postawić pytania z nieco szerszej perspektywy: jak pozycję języka w Unii Europejskiej widzą Polacy w kraju i za granicą? Czy w obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej Polski język jest przez nas w ogóle ujmowany w kategoriach kapitału i wartości rynkowej?

---

w kraje wieloetniczne. Niezamierzona zmiana struktury etnicznej tych społeczeństw stała się faktem. Co więcej, przybysze witani jako robotnicy-goście zostali domownikami zachowującymi swoją odmienną kulturę i tożsamość etniczną, w efekcie czego europejskie społeczeństwa imigracji pozostają wielokulturowe. Zaistnienie lub tylko pogłębienie wielokulturowości w rezultacie napływów migracyjnych oznacza zmianę kulturową, która dokonała się w skali całego społeczeństwa przyjmującego. Skutki zachodzącej zmiany także dotyczą całego społeczeństwa – staje ono przed wyzwaniem zarządzania wielokulturowością oraz stworzenia przestrzeni dla uformowanych przez imigrantów i ich potomków grup etnicznych”.

<sup>9</sup> Jak wynika z badań opinii publicznej *Europejczycy i ich języki*, których rezultaty zostały opublikowane przez Komisję Europejską w lutym 2006 r., średni poziom motywacji do nauki języków obcych jest tendencją ogólnoeuropejską. Tylko jeden na pięciu Europejczyków określony został jako „aktywny uczeń”, który poprawił ostatnio swoje umiejętności językowe lub zamierza to zrobić w przeciągu najbliższych 12 miesięcy. Natomiast, jeśli chodzi o czynniki mobilizujące do podjęcia lub kontynuowania nauki, wymieniane są (częściej niż kilka lat temu): możliwość posługiwania się językiem obcym w pracy (32%) albo praca za granicą (27%). Równie ważna jest też możliwość używania języka obcego na wakacjach (35%) lub dla własnej satysfakcji (27%). Do innych powodów należą: chęć poznania ludzi z innych krajów (17%) lub podjęcie nauki w innym kraju (14%) (<http://europa.eu/languages/pl/document/86>).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że prowadzone w krajowych mediach dyskusje na temat obecności Polski w Unii Europejskiej koncentrują się głównie na podkreślaniu naszego awansu cywilizacyjnego, wskazywaniu korzyści politycznych i gospodarczych wynikających m.in. z otwarcia rynków pracy i przepływu kapitału, uzyskania przez Polskę subwencji dla rolników i środków na przebudowę infrastruktury – słowem tego wszystkiego, co dotyczy modernizacji państwa i wzrostu jego znaczenia na arenie międzynarodowej. O znaczeniu języka i kultury polskiej w Unii mówi się w mediach niewiele.

Natomiast w środowisku językoznawczym dały się słyszeć dwojakiego rodzaju opinie. Albo podkreśla się szanse na podniesienie rangi języka polskiego w świecie i „możliwość uzyskania (czy też odzyskania) przez polszczyznę statusu języka ponadetnicznego, ponadlokalnego, czyli – interlektu, interkodu w tym regionie Europy” (Dubisz 2002: 9; Pawłowski 2005; Miodunka 2006), albo widoczny jest sceptycyzm i przekonanie o zmniejszającej się roli polszczyzny na rzecz języków obecnie dominujących lub języka rosyjskiego (Bralczyk 1999). Dyskusja na temat obecnej i przyszłej sytuacji języka polskiego w Unii Europejskiej trwa, czego dowodem może być VI Forum Kultury Słowa „Polska polityka językowa wobec członkostwa Polski w Unii Europejskiej”, które odbyło się w r. 2005.

Pytanie, jak podeszły do statusu języka polskiego w Unii Europejskiej środowiska emigracyjne? Nie dysponujemy jeszcze badaniami opinii społeczności polskiej w Irlandii, ale mamy wyniki sondażu przeprowadzonego wśród przedstawicieli emigracji w trzech innych krajach anglojęzycznych – w Anglii, Australii i Stanach Zjednoczonych. Został on przeprowadzony przeze mnie w kilkunastu szkołach polonijnych, wśród nauczycieli (68 osób), dyrektorów (12 osób) i rodziców uczniów tych szkół (345 osób) na przełomie lat 2005/06<sup>10</sup>. Rezultaty badań mają ograniczoną reprezentatywność ze względu na wielkość próby, ale pokazują pewną tendencję widoczną w kręgach emigracyjnych.

Ankietowani zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy wejście Polski do UE miało wpływ na rangę uczenia (się) języka polskiego.

Tab. 1.

Odpowiedź	Anglia	Australia	USA	Razem
Uczenie (się) języka polskiego ma teraz więcej sensu	26%	13%	14%	18%
Trudno powiedzieć	18%	18%	19%	18%
Wejście Polski do UE <b>nie ma</b> na to <b>wpływu</b>	<b>30%</b>	<b>38%</b>	<b>37%</b>	<b>35%</b>
Nie mam zdania	13%	19%	20%	17%
Brak odpowiedzi	12%	12%	10%	11%
Odpowiedzi nieważne	1%	–	–	1%

Jak widać, dominuje przekonanie o braku wpływu wejścia Polski do struktur europejskich na rangę samego języka. Takie stanowisko osób mieszkających w Au-

<sup>10</sup> Sondaż ten jest częścią szerszych badań ankietowych przeprowadzonych łącznie wśród ponad 1000 respondentów w l. 2005-2006. Pełne rezultaty badań zostaną zamieszczone we wspomnianej wcześniej, przygotowywanej pracy doktorskiej.

stralii czy Ameryce może być usprawiedliwione dystansem geograficznym i postrzeganiem tego problemu z innej niż europejska perspektywy. Stosunkowo wysoki odsetek odpowiedzi negatywnych wśród ankietowanych z Anglii jest natomiast zaskakujący, choć na drugim miejscu znalazła się tu odpowiedź, iż uczenie (się) języka polskiego ma teraz więcej sensu (26%). Jeśli przyjrzeć się otrzymanym danym zbiorczo, okaże się, że najwięcej respondentów (35%) nie dostrzega zmian w sytuacji języka polskiego po wstąpieniu Polski do UE.

W wypadku osób zdających państwowy egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego można mówić o podobnej tendencji. W 2004 r. na 106 zdających tylko 21 osób było polskiego pochodzenia –

pewnym zaskoczeniem był fakt, iż tylko 20% zdających stanowili cudzoziemcy polskiego pochodzenia i Polacy na stałe zamieszkali za granicą. Sytuacja wygląda zatem tak, jakby wartość języka polskiego na międzynarodowym rynku edukacyjnym i rynku pracy odkryli cudzoziemcy, przeważnie Europejczycy niepolskiego pochodzenia, podczas gdy osoby polskiego pochodzenia po staremu nie wierzą w użyteczność na tym rynku języka swego pochodzenia etnicznego i narodowościowego (Miodunka 2004: 669).

Nieco inne wnioski płyną z interpretacji danych ujętych ze względu na typ respondentów – 75% dyrektorów szkół polonijnych dostrzega nowe możliwości dla języka polskiego, jakie pojawiły się wraz z wejściem Polski do UE, ale już w grupie nauczycieli najwięcej jest osób niezdecydowanych. Na drugim miejscu są dwie skrajne opinie nauczycieli: a) że uczenie się języka polskiego ma teraz więcej sensu niż przed 2004 r., b) że data 1 V 2004 r. niczego nie zmienia. 35% ankietowanych rodziców nie dostrzega zmiany analizowanej sytuacji.

Tab. 2.

Odpowiedź	rodzice	nauczyciele	dyrektorzy
Uczenie (się) języka polskiego ma teraz więcej sensu	15%	27%	75%
Trudno powiedzieć	17%	31%	–
Wejście Polski do UE nie ma na to wpływu	35%	27%	25%
Nie mam zdania	20%	5%	–
Brak odpowiedzi	13%	5%	–
Odpowiedzi nieważne	–	5%	–

Na tle powyższych opinii ciekawie przedstawiają się argumenty używane przez zwolenników i przeciwników tezy o rosnącym prestiżu języka polskiego w świecie, choć większość ankietowanych nie uzasadniała swojego stanowiska.

Argumenty zwolenników:

- a) język polski stał się oficjalnie jednym z języków UE, co podnosi jego prestiż (nie jest to już tylko „egzotyczny język mniejszości narodowej”, stał się językiem europejskim, co ma duże znaczenie symboliczne),
- b) rośnie jego pozycja na rynku (w tym także Polski jako kraju), a inne kraje „zwracają uwagę” na język polski, jest „ważniejszy”

- c) jest więcej możliwości używania języka polskiego, łatwiej znaleźć pracę z językiem polskim,
- d) istnieją obecnie większe możliwości podróżowania, czasowej zmiany miejsca zamieszkania, co sprawia, że język polski może być teraz częściej słyszany w różnych krajach; łatwiej jest także odwiedzać rodzinę w Polsce i podtrzymywać kontakty z Polską,
- e) Polacy coraz częściej podejmują pracę w innych niż Polska krajach, a ich dzieci kontynuują naukę języka za granicą, co wpływa również na promocję szkół polonijnych – nauczanie staje się bardziej przyszłościowe,
- f) otwarty się większe możliwości dla obecnych uczniów szkół polonijnych na podjęcie w przyszłości studiów w Polsce,
- g) zdaniem jednego z respondentów można również zauważyć różnicę w nastawieniu uczniów do przedmiotu właśnie ze względu na fakt, że zmienił się status języka polskiego.

Argumenty przeciwników:

- a) dzieli nas zbyt duża odległość, by móc oceniać te zmiany (Australia i USA),
- b) język polski zawsze będzie „dziwnym-pięknym” językiem tylko dla hobbystów lub lingwistów,
- c) język polski nie jest językiem powszechnie znanym, więc nie może konkurować z innymi europejskimi językami; ma niewielkie szanse, żeby stać się językiem międzynarodowym,
- d) jest zbyt wcześnie, aby to oceniać,
- e) nie ma żadnego związku między tym politycznym wydarzeniem a pozycją języka polskiego,
- f) to język angielski jest językiem Unii,
- g) język polski będzie zawsze na straconej pozycji.

Niemal wszystkie argumenty przeciwników tezy o szansach na wzrost rangi języka polskiego w UE to raczej pesymistyczna wizja przyszłości polszczyzny w świecie. Jeden z nich jest ponadto w zupełności nieprawdziwy – angielski nie jest bowiem jedynym językiem Unii. I choć trudno wyobrazić sobie sytuację, w której język polski stałby się najczęściej używanym językiem Unii Europejskiej, to jednak pesymistyczna wizja polszczyzny będącej zawsze na straconej pozycji jest równie trudna do zaakceptowania. Jak widać na przykładzie Irlandii, możliwy jest scenariusz inny – znaczenie języka polskiego jako środka komunikacji i zakres jego użytkowników mogą być większe od przewidywanych.

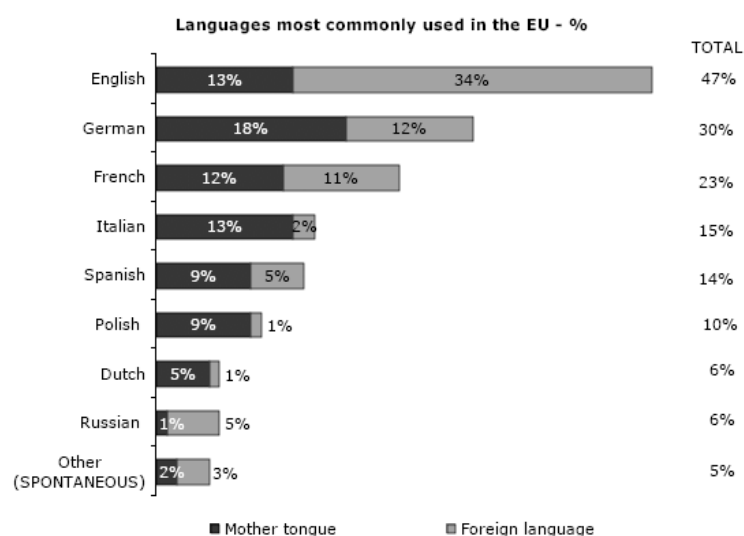
### **Teraz polski!**

A. Pawłowski, analizując szanse i zagrożenia związane z bieżącą i przyszłą sytuacją języka polskiego w UE, stwierdza m.in.:



patrząc na Unię Europejską z komunikacyjnego punktu widzenia, należy chyba powiedzieć, że ta wielka przestrzeń przepływu ludzi, kapitałów, myśli, idei i poglądów spoczywać powinna nie na dwóch, ale na trzech filarach językowych: romańskim, germańskim i słowiańskim. Polszczyzna ma w obecnej sytuacji dane po temu, aby stać się flagowym, reprezentatywnym językiem słowiańskim Europy (Pawłowski 2005: 24).

Jeśli przyjrzeć się danym zamieszczonym w raporcie Komisji Europejskiej z września 2005 r. *Europejczycy i języki* (<http://europa.eu/languages/pl/document/80/20>), okaże się, że język polski znajduje się obecnie na szóstej pozycji najczęściej używanych języków ojczystych w Unii, po angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim i hiszpańskim, i jest najliczniej reprezentowanym językiem słowiańskim.



Inaczej wygląda sytuacja najczęściej używanych języków obcych. O ile w czołwce językowej nie ma większych zmian: dominuje niezmiennie angielski, niemiecki i francuski, to język rosyjski awansuje razem z hiszpańskim na czwarte miejsce jako najczęściej używany język obcy w nowych krajach Unii, takich jak Estonia, Łotwa czy Litwa.

Za mocą języka polskiego (Miodunka 1990; 2006) nie tylko w Irlandii, ale także w całej UE przemawia przede wszystkim czynnik demograficzny, a więc liczba osób posługujących się nim w kraju i na świecie. Z tej perspektywy język polski zyskuje sobie pozycję naturalnego reprezentanta grupy słowiańskiej w Unii. Dalszym atutem jest mobilność rodzimych użytkowników języka. Polacy podróżują i zmieniają miejsce zamieszkania coraz chętniej i coraz częściej, tworząc nowe wspólnoty w wielu krajach lub stopniowo zmieniając charakter dawnych skupisk. Prawne regulacje unijne wspomagają ten proces. Nie ulega wątpliwości, że ekonomiczny wymiar migracji międzynarodowych ma w wypadku Polski zasadnicze znaczenie, choć nie je-

dyne. Ważną rolę odgrywają również procesy cywilizacyjne: czynniki społeczne i kulturowe, takie np. jak kulturowa globalizacja, regionalizacja, które wpływają na procesy migracyjne – „sprzyjają pojawieniu się orientacji indywidualistycznych, rodzeniu się tożsamości kosmopolitycznej i zdolności do przyswajania wielu kultur” (Raport 2004: 6; por. Slany 1997; Zamojski 1999; Romaniszyn 1999). Istotny jest także

tw. etos i klimat emigracyjny (utrwalone nawyki i zwyczaje emigracyjne Polaków) podbudowany istnieniem wielomilionowej Polonii i skupisk emigranckich, wykształceniem się sieci i modeli powiązań między Polską a krajami emigracji czasowej i stałej oraz istnieniem rozbudowanego rynku usług emigracyjnych [Raport 2004: 6].

Dla młodych ludzi ma również znaczenie możliwość podejmowania nauki za granicą. Podobnie tendencje remigracyjne i repatriacyjne, choć w wypadku Polski słabsze niż ruchy emigracyjne, również istotnie zwiększają moc języka polskiego.

Rosnące zainteresowanie cudzoziemców państwowymi egzaminami certyfikacyjnymi z języka polskiego jako obcego należy także uznać za argument przemawiający za mocą języka. I wreszcie, a może przede wszystkim, wartości kulturowe. Od ich skutecznej i nowoczesnej polityki promocyjnej zależy także siła oddziaływania języka *per se*<sup>11</sup>. Jeśli bowiem uwzględnić fakt, że język polski jest największym językiem słowiańskim UE i szóstym wśród języków ojczystych, to jego obecny status należy uznać za zbyt niski. Niezbędna jest przemyślana, konsekwentna i skuteczna polityka językowa, zapewniająca właściwą rangę polszczyźnie zarówno jako językowi państwowemu, jak i językowi obcemu (zob. Mazur 1998).

Polityka językowa należy do działań priorytetowych Unii Europejskiej. Promowanie powszechnej znajomości wszystkich języków urzędowych Unii, rozwoju języków regionalnych i języków mniejszości narodowych służy rozwojowi wielojęzyczności jako zasadniczej cechy Europy (jedność w różnorodności). Ponadto propagowanie kultury i języka w kraju i za granicą ma obecnie wartość ekonomiczną. Przy „zachodnim” podejściu do nauki języków obcych, za którym idzie także poznanie kultury, związane często z podróżami do danego kraju, inwestycje w rozpowszechnianie polszczyzny za granicą mogą wpływać m.in. na wzrost liczby turystów odwiedzających Polskę. W tym aspekcie promocja nauczania języka polskiego w świecie jest inwestycją ekonomiczną – długofalową, ale z pewnością opłacalną.

Przypadek Irlandii dobitnie pokazuje, jak dynamicznie może zmieniać się sytuacja „na rynku języków” i jak wiele zależy od wykorzystania nadarzających się szans, które po raz drugi mogą się nie powtórzyć. Czy jeszcze kilka lat temu pomyślelibyśmy, że na irlandzkim lotnisku w Kerry znajdziemy napisy w języku polskim albo że jeden z czołowych irlandzkich uniwersytetów, jakim jest Dublin City University będzie kierował swoją ofertę edukacyjną do Polaków po polsku? Tymczasem, tak

<sup>11</sup> Zdaniem A. Pawłowskiego (2005: 15, 16) pod względem demograficznym, geograficznym i lingwistycznym pozycja języka polskiego w UE jest dość dobra, natomiast „polszczyzna ujęta w perspektywie kulturowej prezentuje się przeciętnemu Europejczykowi bodaj najmniej atrakcyjnie”. Dalej dodaje, że z jednej strony polski dorobek kulturowy nie może się równać z dorobkiem państw zachodnioeuropejskich i jest często postrzegany stereotypowo, ale z drugiej jest to „efekt zaniedbań polskiej polityki informacyjnej, której nie udało się jak dotąd zbudować wyrazistego i pozytywnego wizerunku Polski”.

właśnie wygląda bieżąca sytuacja. Dla języka polskiego potencjalnie bardzo korzystnie. Pytanie, ile uda nam się zrobić, aby ją w pełni wykorzystać.

### Literatura

- BRALCZYK J., 1999, *Euro jest alternatywą dla amerykańskiego monopolu*, wywiad z 7 VI, [www.bralczyk.pl/wyw\\_04.htm](http://www.bralczyk.pl/wyw_04.htm).
- DUBISZ S., 2002, *Rozwój języka polskiego a integracja europejska*, „Poradnik Językowy” nr 1.
- EUROPEJCZYCY 2005, *Europejczycy i języki*, eurobarometr z września 2005, <http://europa.eu/languages/pl/document/80/20>.
- EUROPEJCZYCY 2006, *Europejczycy i ich języki*, eurobarometr z lutego 2006, <http://europa.eu/languages/pl/document/86>.
- FERGUSON N., ABRAMS S. J., 2006, *Ofensywa populizmu. Globalizacja podburza masy*, „Dziennik”, dodatek „Europa”, nr 28 (119) z 2 VII 2006.
- KACZMARCZYK P., OKÓLSKI M., 2005, *Migracje specjalistów wysokiej klasy w kontekście członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa, listopad.
- LANGUAGES 2005, *Languages and Enterprise*, [www.skillsireland.ie/press/reports/index.html](http://www.skillsireland.ie/press/reports/index.html).
- MAZUR J. (red.), 1998, *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, Lublin.
- MIODUNKA W., 1990, *Moc języka i jego znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych*, [w:] *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, pod red. W. Miodunki, Warszawa-Kraków, s. 35-43.
- MIODUNKA W., 2004, *Polonistyka zagraniczna – zdecydowanie za przebudową*, [w:] *Polonistyka w przebudowie: literaturoznawstwo–wiedza o języku–wiedza o kulturze–edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków, 22-25 września 2004 r.*, t. 1, pod red. M. Czermińskiej et al., Kraków, s. 660-670.
- MIODUNKA W., 2006, *Język polski w Unii Europejskiej*, referat wygłoszony z okazji jubileuszu 50-lecia Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”, Warszawa, s. 1-12.
- PALECZNY T. 1999, *Emigracja jako forma kontestacji*, „Przegląd Polonijny”, nr 1, s. 67-85.
- PAWŁOWSKI A., 2005, *Język polski w Unii Europejskiej: szanse i zagrożenia*, „Poradnik Językowy”, nr 10, s. 3-27.
- RAPORT, 2004, *Raport w sprawie polityki migracyjnej państwa*, IPiSS UW, [www.ipiss.com.pl/teksty/raport.doc](http://www.ipiss.com.pl/teksty/raport.doc).
- ROMANISZYN K., 1999, *Światowe szlaki migracyjne: przemiany i kontynuacje*, [w:] *Migracje 1945-1995*, „Migracje i Społeczeństwo”, nr 3, pod red. J. E. Zamojskiego, Warszawa, s. 55-68.
- ROMANISZYN K., 2003, *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Lublin.
- SLANY K., 1997, *Gotowość wyjazdowa Polaków. Portret demograficzny i psychospołeczny potencjalnego emigranta*, „Migracje i Społeczeństwo”, nr 2, pod red. J. E. Zamojskiego, Warszawa, s. 129-152.
- SZUMOWSKI A., 1998, *Kwestie językowe integracji europejskiej*, [w:] *Edukacja językowa Polaków. II Forum Kultury Słowa*, pod red. W. Miodunki, Kraków, s. 36-39.
- TOBOŁA-PERTKIEWICZ P., 2006, *Irlandia biało-czerwona*, „Ozon”, nr 22, [www.ozon.pl](http://www.ozon.pl).
- ZAMOJSKI J. E., 1999, *Wprowadzenie: migracje po II wojnie światowej*, „Migracje i Społeczeństwo”, nr 3, pod red. J. E. Zamojskiego, Warszawa, s. 10-13.

### Prospects for the Polish Language in the European Union: the Irish Case Summary

Since Poland entered the European Union and some of the EU countries opened their markets to citizens of the new EU members, many Poles and other Eastern Europeans decided to emigrate, mainly in search of work. The paper reports on some facts and figures concerning the Polish community in Ireland after May 1, 2004, and it presents new initiatives promoting the Polish language and culture in the Irish soci-

ety. Moreover, it discusses the status of Polish in and outside Europe on the basis of a survey carried out in twelve Polish Saturday Schools in England, Australia and the United States. Overall, the highest percentage of respondents (35%) did not consider the accession to the EU as important to teachers and learners of Polish abroad in the future. In contrast, 75% of the heads of the schools regarded the accession to be important, while most teachers (31%) were undecided. The largest group of surveyed parents (35%) gave a negative answer on that matter. Conclusions concern a number of factors which determine the position of the contemporary Polish language abroad.